Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanègo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę.
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. **WARSZAWA, dnia 21 maja 1933 r.** **Nr. 21.**

Ks. Dr. Jan Szeruda.

Pobożność prorocka Starego Testamentu

Istota i charakter.

Do najważniejszych zagadnień wiedzy o Starym Testamencie należy proroctwo, któremu uczeni już dużo poświęcili uwagi, starając się wyświetlić jego powstanie, istotę, wpływ na religję izraelsko-żydowską, szukając także pokrewnych lub podobnych ruchów religijnych w historji ludów starożytnego Wschodu. Teolodzy szkoły Wellhausena zajmowali się w ubiegłych 50 latach głównie stroną literacką ksiąg prorockich i wyrażonemi w nich poglądami teologicznemi, które traktowano jako wyraz zgoła nowego od poprzednich wieków różnego okresu rozwoju religji w Izraelu. W 20 ostatnich latach poczęto zwracać uwagę na psychologję proroków. Podstawowe prace w tym zakresie zawdzięczamy Hölscherowi, który nawiązuje do Wundta, Gunklowi, Herzbergowi, T. H. Robinsonowi, B. Skinnerowi, J. W. Povah'owi, H. Wheeler Robinsonowi. Zajmowano się kazaniem społecznem proroków (Walther, Kleinert, Hermann, M. Weber), tudzież ich działalnością polityczną (Wilke, Eberharter). Badając treść religijną ich kazania, ujmowali ją uczeni z punktu widzenia historycznego, oraz historyczno-porównawczego lub socjologicznego (M. Weber, Lausse).

Proroków uważano za przedstawicieli najczystszych i najwznioślejszych idei i poglądów religijnych, za propagatorów najszczytniejszych haseł moralnych. Kierunek historyczno-krytyczny badań nad proroctwem tak właśnie pojętem wydał bogatą literaturę naukową w formie specjalnych rozpraw i monografij. Mam na myśli dzieła: Königa, Duhma, Cornilla, Sellina, Dürra — Causse'a — Th. H. Robinsona, J. M. Powis Smith'a Allena, Davidsona i i.

Ci uczeni uwydatniają pewne fazy rozwojowe profetyzmu hebrajskiego od Mojżesza aż do czasu Makabeuszów i w tem tysiącoleciu rozróżniają okres jasnowidza (roim) aż do Samuela, kiedy pojawił się w ojczyźnie tego „męża Bożego" ruch narodowy pokoju ekstatycznego, który oddziaływał na masy, zagrzewając je do walki z wrogiem Izraela, ludu wybranego. Wówczas to nawet takie jednostki jak Saul ulegały wpływom tego ruchu, który wyrażał się w dziwacznych formach niezrozumiałego słowa i gestu. Potężny duch Samuela, od wczesnej młodości wyćwiczonego w posłuszeństwie żywemu Słowu Boga, potrafił ująć nieskoordynowane żywioły w pewne karby i wyodrębnić u nich to, co było niezgodne z istotą teokracji t. z. rządów Bożych. Ruch ekstatyczny (nebiim) nadał nowemu, zdrowemu kierunkowi swą nazwę. Odtąd istnieje wśród Izraelitow potężny prąd religijny, z natchnienia ducha Bożego w wielkich mężach poczęty. Żyją mocą tego ducha t. zw. bene nebiim czyli uczniowie proroccy, gromadzący się koło Samuela, Eljasza, Elizeusza, jak uczniowie koło swych mistrzów. Ekstaza (zachwycenie) istnieje w dalszym ciągu, u jednych naturalna, u drugich zaś sztucznie wywołana. Drogą naśladownictwa pewnych form starano się posiąść ducha i zdobyć wpływ na lud. Ten sposób proroctwa okazał się łatwiejszy i wielu miał zwolenników, zwłaszcza, że od czasów Mojżesza życie religijne i społeczne nie mogło się obyć bez żywego słowa proroczego. Powstało więc proroctwo popularne, oportunistyczne, z ducha ludzkiego i służyło chwale człowieka. Było ono karykaturą, zniekształconym odbiciem prawdziwego, natchnionego profetyzmu, towarzysząc mu w ciągu dziejów Izraela i zabiegając o „rząd dusz". Z tym to kierunkiem, zwanym fałszywym proroctwem, stoczył bój profetyzm pokroju Samuelowego, Eljaszowego, Amosowego, Izajaszowego i i. W połowie VIII-go wieku pojawiają się w Judei i w państwie Izraelskiem prorocy literaci którzy działają nie tylko żywem lecz i także pisanem słowem. Do nich należą t. zw. wielcy i mali prorocy,

których księgi zawarte są w Starym Testamencie, przyczem trzeba zaznaczyć, że porządek tych ksiąg w dzisiejszych wydaniach Biblji nie oznacza porządku chronologicznego, w jakim występowali prorocy. Z okresu asyryjskiego dziejów Izraela (8- wiek przed Chr.) znamy Amosa (po r. 750), Ozeasza (743—735), Izajasza (740—701) Micheasza (740—699), Nahuma (663—612), Habakuka (po r. 625), Jeremjasza (628—586), Joela (przed r. 608); w dobie chaldejskiej (6 wiek przed Chr.) działali: Obadjasz (po 586 r.), Ezechjel (597—538), Wtóry Izajasz: Iz 40 nn (545 — 540), w okresie perskim (6 i 5 wiek): Ageusz i Zacharjasz (w r. 520), Malachjasz (przed r. 450) w okresie greckim: Jonasz (ok. poł. 4 w.) W dobie Makabeuszów odczuwano brak słowa proroczego, brak proroków (ps 74,9). Jan Chrzciciel kontynuuje linję rozwojową proroków. Nic dziwnego, że ruch religijny, trwający niespełna tysiąc lat, nie był jednolitym. Reprezentowali go nietylko prorocy natchnionego słowa lecz także entuzjaści religijni, zwolennicy prastarej tradycji religijnej i kultowej, prorocy politycy, prorocy uczeni, i prorocy kapłani. Wszakże wszyscy mają jedną wspólną cechę, mianowicie tą, że byli zwiastunami Boga, że objawili światu Boga, uchylili rąbek tajemnicy jego istoty i sprawili, że okiem wiary patrzymy na tego Boga, którego byli „ustami" posłańcami i naśladowcami. Głosząc Słowo, musieli stoczyć zacięty bój z bałwochwalstwem i z ubożyszczeniem własnego Boga t. zn. przeniesieniem na jego istotę cech, przysługujących bałwanom. W tej walce stali się męczennikami. Ale nietylko Słowo stanowi o istocie proroctwa. Równie ważnym jest jeszcze drugi czynnik, t. j. pobożność prorocza. Trzeba więc poznać nietylko proroka-mówcę lecz także proroka—wyznawcę i czciciela.

Tego właśnie momentu nie uwzględniano w dostatecznej mierze w dotychczasowych badaniach. I tu jest poważna luka. Jak się przestawiała pobożność proroków i jakie normy i cechy pobożności podają prorocy? Oto zagadnienie nad którem warto się zastanowić. Dotychczas rozpatrywali to zagadnienie w związku z pobożnością Starego Testamentu wogóle: J. Hänel: Das Erkennen Gottes bei den Schaft, probleten 1923, J. Hempel: Gott und Mensch im Alten Testament 1926, H. Duhm Der Verkehr Gottes mit den Menschen im Alten Testament 1926, J. Hänel: Die Religion der Heiligkeit 1931, R. Storr: Das Frömmigkeitsideal der Propheten 1926. Seeger: Die Triebkräfte des religiönen Lebens in Izrael und Babylon 193.

Chcę podać fragment czynników swoich badań nad tem zagadnieniem.

Już u współczesnych, a w większym stopniu u potomnych zasłynęli prorocy jako modliciele niezrównani i przyczyńcy, których proszono o interwencję u Boga, a których modlitwy naśladowano. Spontaniczny, prymitywny krzyk duszy, a nie magja słów — oto modlitwa proroka jako wyraz bezwzględnej czci i ufności. Do jakiej modlitwy nawołują prorocy, mówiąc o szukaniu i proszeniu Boga, o „zwracanie się" do Boga, i wzywaniu go.

Ideałem modliciela stał się: Abraham, Mojżesz, Samuel, Eljasz i Jeremjasz. Podstawą modlitwy prorockiej jest wiara.

Przedstawiając istotę i moc wiary na przykaładach bohaterów minionej przeszłości, wspomina list do Hebrajczyków w roz. 11, w 32—34 o prorokach. Nie słowem, lecz cudowną, czynną, zwycięską wiarą — to chce podkreślić autor — zasłynęli w dziejach. Wiara była treścią ich pobożności, wzorem, godnym prześladowania przez potomnych: . . . „ przez wiarę zwalczali królestwa, wymierzali sprawiedliwość, dostępowali obietnic, lwom paszczęki zamykali, gasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, stawali się mocnymi z niemocy, bywali mężnymi na wojnie, wojska obce zmuszali do ucieczki".

W życiu osobistem starają się prorocy naśladować Boga i w ten sposób być innym do znalezienia Boga świętego, Boga łaski. Słowo natchnione i ofiarne życie należą do obrazu proroka Starego Testamentu. Słowo kształtuje życie. Prorocy nazywają siebie „sługami" (abadim) t. zn. nie tylko wykonawcami woli Bożej lecz i czcicielami Boga (hebr. abad znaczy „służyć" i „oddawać cześć"). Zwykle zwracamy uwagę na kazanie prorockie. Jest to jednostronne zapatrywanie. Jakież bowiem musiałoby być to Słowo, gdyby nie było poparte pięknem, szlachetnem i ofiarnem życiem? Słowo byłoby szczytnem hasłem, wzniosłą zasadą, formułą magiczną, gdyby nie miało odpowiednika w przykładzie życia proroka. „Oto ja i dzieci, które mi dał Pan, są na znaki i na cuda w Izraelu, od Pana Zastępów: Iz 8, 18.

Nie siadam w kole wesołych, abym się radował, ale dla ręki Twojej samotny siadam bo zawziętością napełniony jestem—mówi Jeremjasz (15, 17). Moglibyśmy podać szereg innych przykładów, aby wykazać prawdziwość zasady, że prorocy czczą Boga, służąc innym wzorem pobożności i tem właśnie różnią się od wszelkiego rodzaju entuzjastów, proroków ekstatyków demagogów i „proroków" starożytnego świata.

Z góry trzeba zaznaczyć, że życie religijne proroków rozwijało się w atmosferze tradycyji religijnej narodu izraelskiego i korzystało z twórczych elementów pobożności przodków, jakkolwiek pod wielu względami stało się w sprzeczności z przeszłością i jej ideałami religijnemi. Religja proroków, przeciwna mistycznemu zatapianiu się w bóstwie, jest aktywna i ściśle związana z etyką. Znać Boga i być pobożnym znaczy: „starać się o prawo ubogich i nędznych" (Jer 22, 16). Z właściwej postawy wobec Boga wypływa stosunek do bliźniego, nacechowany dobrocią i życzliwością.

Chcąc poznać istotę i charakter pobożności prorockiej, musimy zbadać nie tylko właściwą terminologję ale także treść kazania proroków, które obejmuje zarówno nową wieść o Bogu jak nowe ujecie stosunku religijnego do Boga, wyrażającego się w pewnej postawie uczuciowej wobec Boga i nastawieniu woli, w pewnych stanach i funkcjach duszy. Poznanie pobożności prorockiej ułatwi nam zrozumienie chrześcijaństwa i islamu. Obie bowiem — religje są córkami profetyzmu.

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk.

Dzieje jednej tęsknoty

V.

Wspominano już powyżej, że w święto narodzin słońca niesiono w procesji z podziemi świątynnych na dziedziniec świątynny przed orszakiem mystów posążek dziecięcia, symbolizującego nowonarodzone słońce. Opowiada o tem Makrobius w swem dziele o greckoegipskiej teologji słońca następująco: „W zimowe solstitium wynoszą Egipcjanie z adyton postać małego chłopca, bo słońce wtedy jest tak, jak dziecię w najwcześniejszem dzieciństwie — potem wzrasta i w wiosennem zrównaniu dnia z nocą (aequinoctum) nabiera siły i postawy młodzieńczej".

Lecz w Egipcie znane było jeszcze inne wyobrażenie o dziecięciu. Już koło połowy III-go tysiąclecia przed Chr. za V-ej dynastji znane tam było pojęcie teologiczne „Dziecię Boże", „Szczególne Dziecię", które nosiło imię Horus. Horus to syn Ozyrysa i Izydy, pary bogów, około których mit uplótł cały wieniec cudownych faktów. Król — bóg Egiptu Ozyrys został przez brata swego Seta podstępnie zabity i poćwiartowany, a części jego ciała zostały rozrzucone po ziemi. Małżonka jego Izyda odszukała wszystkie części jego ciała i na nowo je złożyła i ożywiła. Ich synem, poczętym przez inkubację Izydy na martwem jeszcze ciele Ozyrysa, jest Horus, którego Izyda porodziła w obawie przed Setem w bagnach Nilu.

Pewnego rodzaju odbiciem tego mitu jest wspomniany już powyżej 12 rozdział Objawienia św. Jana,

mówiący o narodzeniu dziecięcia niewiasty obleczonej w słońce, na które to dziecię czyhał już smok z 7 głowami, który „stanął przed niewiastą mającą porodzić, aby, skoroby porodziła, pożreć dziecię jej... ale dziecię jej porwane zostało do Boga i do stolicy jego, a niewiasta uciekła na pustynię". Mamy tutaj do czynienia z bibljnem utrwaleniem pogańskiego mitu o Ozyrysie i Izydzie i ich dziecięciu Horusie, bez imion, a nawet z wyraźnem odniesieniem faktów do porodzenia przez Marję Jezusa — Dziecięcia, Ale każdy snadnie w tym opisie pozna mit o Izydzie i Horusie, małżonce i synu Ozyrysa.

Ozyrys, Izyda i Horus, to są trzy najpopularniejsze postacie panteonu egipskiego. Z pośród tych trojga zaś najulubieńszym Bogiem był właśnie ów „Horus — szczególne dziecię". po egipsku Har-pe-chrot, którego imię zgrecyzowane brzmiało Harpokrates. Tego to Horusa, gdy już dorósł, wprowadza ojciec bogów Amon do sali posiedzeń bogów i oddaje mu władztwo nad ziemią. To objęcie władzy nad światem połączone jest z weselem, względnie raczej z zaślubinami przez Horusa przygotowanej dlań oblubienicy — boginki. Takie święte boże zaślubiny, „hieros gamos", względnie zaślubiny syna bożego są też opisane w Objawieniu św. Jana rozdz. 19. Czytamy tam:

„Tedy wyszedł głos z stolicy mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy Jego... i słyszałem głos jako ludu wielkiego i jako głos wielkich wód i jako głos mocnych gromów, mówiący: Weselmy i radujmy się a dajmy Mu chwałę, bo przyszło wesele barankowe, a oblubienica jego przygotowała się, i dano jej, aby się oblekła w bisior czysty i świetny" w. 5 — 8.

Tylko że w rozdziale 21-ym mamy wyraźne zatarcie tego rysu przez dodatek: „Ja, Jan, widziałem ono święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba, od Boga zgotowane, oblubienicę obraną mężowi swemu..." Według tego dodatku autora Objawienia oblubienicą Chrystusa jest Kościół, względnie dusza nabożnego (ecclesia wzgl. psyche, oba zaś te rzeczowniki w języku greckim są rodzaju żeńskiego), ale w pierwotnej redakcji źródła, z którego czerpał autor Objawienia, była mowa wyraźnie o zaślubinach z boginką — takich samych, jakie odbywał według wiary Egipcjan syn Boży Horus w chwili objęcia władzy nad ziemią.

Ten mit o objęciu władzy nad ziemią przez Horusa miał jednakowoż od dawien dawna w Egipcie także polityczne zastosowanie. Każdy faraon egipski to manifestacja Horusa na ziemi. Każdy faraon również jest pochodzenia boskiego. Bo oto z każdorazową królową obcuje cieleśnie sam ojciec bogów Amon-Ra w postaci jej małżonka faraona. Gdy z tego połączenia się cielesnego rodzi się dziecię królewskie, to nie jest ono zwyczajnem dziecięciem ludzkiem, ale szczególnem dziecięciem Horusem: Harpechrot. Gdy dziecię to, dorósłszy, zostaje potem po śmierci ojca-poprzednika królem, to normalną jego tytulaturą jest „syn słońca Horus". Tytuły takie nosili wszyscy faraonowie egipscy, w czasach greckich Ptolomeidzi, a rzymskich— cesarze rzymscy od Augusta do Tyberjusza. Z wstąpieniem tego nowego króla na tron oczekiwano nowego okresu szczęścia. Nadzieje te wyrażone są w niezliczonej ilości dokumentów tzw. stylu dworskiego w literaturach narodów wschodnich. W Starym Testamencie niektóre psalmy zdradzają taki sam charakter: dokumentów stylu dworskiego.

Jeżeli chodzi o styl dworski, to zajmować i ciekawić musi przedewszystkiem ta okoliczność, że wiele dynastyj w Egipcie, Asyrji i innych mocarstwach starożytnego świata upadło zupełnie, a ta myśl o boskiem pochodzeniu każdorazowego nowego króla przetrwała wszystkie te dynastje — więcej nawet, stała się ideą religijną, i jako taka powędrowała w świat. „Horus — szczególne dziecię", względnie „szczególne Boże Dziecię", „Boży Syn" oczekiwany był nietylko w Egipcie, w Iranie, później i w Rzymie, ale i w Izraelu, gdzie prorok Izajasz już koło 735 r. przed Chr. przeżywa poprostu realizację swej tęsknoty, gdy zwiastuje:

„Dziecię się nam narodziło, a syn nam jest dany..."

lub gdy zapowiada:

„oto niewiasta pocznie i porodzi syna..."

a prorok Micheasz również przewiduje czas trwania rozproszenia ludu izraelskiego dopóty. aż „rodząca porodzi".

Niesposób przedstawić tu wszystkie szczegóły tej wielkiej idei i tęsknoty ludzkich serc za gwarantem zbawienia „Bożem Dziecięciem". Wskazać jednak trzeba na to, że na 40 lat przed rzeczywistem narodzeniem się owego w pełnem słowa znaczeniu „Szczególnego Dzie-

---

Wacław Gizbert Studnicki.

Wileński Kościół Ewang.-Reformowany czyli Jednota Litewska.

II.

Zbór reformowany w Wilnie ulegał czterokrotnie podpaleniom i czterokrotnie odbudowywał się z popiołów, dzięki ofiarności swoich współwyznawców.

Z pogromów zboru, najgorszy w skutkach był w r. 1611, kiedy to napastnicy spalili nietylko sam zbór, ale też bardzo cenną bibljotekę, w której zginęło całe mnóstwo druków z XVI wieku, które dziś należałyby do unikatów, oraz archiwum zborowe z aktami i dokumentami, protokułami i korespondencją krajową i zagraniczną z pierwszych dziesięcioleci rozwoju protestantyzmu na ziemiach Rzplitej Polskiej wogóle, a w Wilnie i w W. X Litewskiem w szczególności. Materjał niezmiernie cenny, prawdziwe skarby dla historji, nawet kościoła katolickiego, został zniszczony przez zdziczały, niepoczytalny, sfanatyzowany tłum, podburzony przez duchowieństwo katolickie, świeckie i zakonne.

Pogrom zboru wileńskiego w 1639 roku miał ten skutek, że nie pozwolono odbudować go na dawnem miejscu, w centrum miasta (naprzeciwko kościoła św. Michała, przy ul. Wolana, gdzie dziś mieści się gmach kuratorjum szkolnego), ale nakazano go przenieść poza wały i mury miejskie, na dzisiejszą ul. Zawalną nr. 11, gdzie dawniej był „ogród zborowy za Trocką Bramą", a obecnie mieści się Konsystorz i Bibljoteka.

Dzisiejszy zbór przy ul. Zawalnej przeniesiono na plac, naprzeciwko dawnego „ogrodu zborowego"[1]) i jest on, w chronologji zborów wileńskich już szóstym zborem, stojącym na szóstem miejscu.

O czterokrotnem zburzeniu zboru wileńskiego pisał ś. p. prof. Henryk Merczyng w „Zwiastunie".

Fakt, iż nienawiść wyznaniowa fanatyków katolickich skierowała się w Wilnie przedewszystkiem przeciwko ewangelikom reformowanym, należy tłumaczyć tem, że do mahometan i żydów (wybitnie różniących się od polaków-katolików) a nawet do luteran, przeważnie mieszczan pochodzenia niemieckiego, mniej miano pretensji, że nie są katolikami, niż do ewangelików reformowanych — stuprocentowych polaków; bo nawet z pochodzenia rusini, spolonizowani ewangelicy, przejęci kulturą polską i używający języka polskiego, byli uważani za niewątpliwych polaków.

Kościół ewangelicko-augsburski cieszył się stosunkowo większą tolerancją ze strony katolickiego tłumu, przetrwał też szczęśliwie na tem samem miejscu, gdzie

1) Dzisiejszy zbór został poświęcony w r. 1834. Jest on zbudowany w stylu klasycznym przez znakomitego architekta Podczaszyńskiego. Stanął dzięki staraniom pułkownika wojsk polskich. Stryjeńskiego, potomka zasłużonej rodziny ewangelicko-reformowanej z Małopolski.

cięcia Bożego" nie Horusa już, ale Jezusa z Nazaretu, poeta rzymski Wergiljusz nucił w swej IV-ej eklodze:

„Bądź łaskawą Lucyno przy narodzeniu się dziecięcia, z którem wiek żelazny ma wziąć swój kres a złoty wiek ma na całym świecie nastać... Dziecię to otrzyma życie bogów, a w niebie będzie obcowało z błogosławionymi i z bohaterami i w mocy swojego ojca będzie władcą pokoju nad całym światem".

Ks. Karol Kotula.

Jan Śliwka pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim

XIV.

Drugi tomik Rocznika wydał Śliwka w r. 1864. Widocznie miał zamiar roczniki takie wydawać corocznie. Swiadczy o tem tytuł drugiego tomiku, który określony jest jako „rok drugi i trzeci". Tytuł brzmi: „Rocznik ewangelicki poświęcony rzeczom kościoła i szkoły. Wydał Jan Sliwka. Rok drugi. Cieszyn 1863. Własnym nakładem wydawcy". Ale na okładce oprawnego egzemplarza jest wydrukowane: „Rok drugi i trzeci. Cieszyn 1864". Widocznie Rocznik wydrukowany był już w roku 1863, ale wydany został dopiero w roku 1864. Ze słowa wstępnego wynika, że Sliwka pisał ten Rocznik dopiero pod koniec roku 1863, bo kończy słowami: „Pisałem w Cieszynie w Swięto Reformacyi roku 1863". Widocznie więc nie zdołał Sliwka rzeczy na czas wykończyć i dlatego potraktował ten drugi tomik jako rok drugi i trzeci.

W słowie wstępnem pisze Sliwka, że wyrażono życzenie, by rocznik zamienić na kwartalnik lub na pismo miesięczne lub tygodniowe, lecz że środki materjalne na to nie wystarczają, a zresztą wydawany przez ks. Leopolda Otto w Warszawie „Zwiastun ewangeliczny" „zaradza tymczasem potrzebie". Na dziełko składają się następujące artykuły: Jan Hus, kazanie Grzegorza z Żarnowca, modlitwa Pańska, stan teraźniejszy kościoła ewang. w Austrji, jubileusz majowy w Tuluzie, zbór ewangelicko-augsburski w Warszawie, kościół orłowski, pierwsze słowa mówione przez ks. pastora Drosda w kościele ewangelickim w Orłowej, sobór Trydencki, pogląd na usiłowania ludu ewang. w Śląsku austryackiem, śląski konwent senioralny, kilka słów o nowym kancyonale, zdania i uwagi z powodu Rocznika ewangelickiego, przegląd nowych dzieł, wypis z tabeli ewangelickich kościołów śląskich za rok 1862, wyciąg ze spisu ewangelickich szkół ludowych na Śląsku austryackiem za rok szkolny 1861/62 i nakoniec rozmaitości. Najobszerniejszą jest rozprawka o Husie. Jest to życiorys, oparty przedewszystkiem na dziele Michała Gliszczyńskiego: „Hus i Husyci". Z innych artykułów zasługuje na uwagę artykuł p. t. „Stan teraźniejszy kościoła ewangel. w Austrji", gdzie autor poddaje krytyce patent protestancki z roku 1861, zarzucając mu, że wprowadza i utrwala w kościele ewangelickim biurokratyzm, oaz artykuł o zborze ewangelickim w Warszawie, gdzie się autor rozprawia z tezą, że kościół ewangelicki musi być niemieckim, i wskazuje na wielkie znaczenie protestantyzmu polskiego w Polsce. Ważnym jest także artykuł w nowym kancyonale polskim na Śląsku, w którym autor udowadnia potrzebę wprowadzenia na miejsce morawskiego kancyonału, ks. Jerzego Trzanowskiego kancyonału polskiego, co wtedy było bardzo na czasie, bo chodziło o przygotowanie opinji ewangelickiej do zmiany śpiewnika kościelnego, która ze względu na długoletnią tradycję i przyzwyczajenie, a także ze względu na połączony z tem wydatek bynajmniej nie była łatwa. W artykule p. t. „Zdania i uwagi, jakie z powodu „Rocznika ewangelickiego" w niektórych pismach polskich objawiono i wyrażono", podaje wyciągi z recenzyj umieszczonych w różnych pismach polskich, wyrażających się bardzo pochlebnie o samym Roczniku i o ruchu polskim ewangelickim na Śląsku.

Całość książeczki przedstawia aię bardzo dodatnio, zawiera wiele materjału pouczającego i aktualnego oraz cennego pod względem historycznym n. p. statystyki ówczesnych zborów ewangelickich i szkół. Także pod względem językowym zasługuje książeczka ta na uzna-

---

obecnie stoi, w głębi ulicy Niemieckiej od połowy XVI w.

Pomimo prześladowań ze strony motłochu, sfanatyzowanego przez jezuitów i ich uczniów, wileński Kościół reformowany tak się rozszerzył w wieku XVI i XVII, że na całym obszarze b. W. X. Litewskiego liczono ogółem około 200 zborów. Liczba zborów ulegała wahaniom, zależnie od miejsca i czasu: więcej było ich i gęściej się je spotykało w tych miejscowościach, gdzie szlachta odznaczała się większą kulturą i zamożnością. Jest rzeczą charakterystyczną, że na nieurodzajnych piaskach mazowieckich, gdzie przeważała ciemna szlachta, znajdująca się, jak się wyraził Smoleński, w poddaństwie biskupów płockich, reformacja nie znalazła najmniejszego echa. Mapa rozmieszczenia zborów, opracowana przez prof. H. Merczynga[2]) wskazuje nietylko same zbory, ale i związane z niemi ośrodki kultury i większego dobrobytu.

Równocześnie z zanikaniem kultury i większem zacofaniem Polski, wzrastającem w epoce zwiększania się reakcji katolickiej i ciemnoty w okresie saskim, zmniejszała się i topniała liczba zborów tak w b. W. X. Litewskiem, jak i w całej Polsce.

Wileński Kościół ewangelicko-reformowany jest dziś tylko cieniem tego, czem był dawniej w „Złotym Wieku" Polski, i nawet za czasów reakcji katolickiej.

Po każdym rozbiorze, odpadała od Polski pewna ilość zborów, wiernych zborowników i majątków zborowych. Toż samo stało się przy wskrzeszeniu Rzplitej w nowych, szczególnie na wschodzie, uszczuplonych granicach. Dziś, po traktacie ryskim, takie historyczne miejscowości w dziejach Kościoła reformowanego, jak Słuck, Kiejdanów i t. p. znalazły się w Rosji bolszewickiej; z dawnych więc placówek polskiego protestantyzmu i kultury na kresach, nic nie pozostało. Dziś historyczne mury gimnazjum słuckiego i „konwiktu kalwińskiego", są gniazdem komsomolców, gdzie wychowuje się młodzież na bezbożników i wrogów kultury chrześcijańskiej.

Pod panowaniem carskiej Rosji, Kościół ewangelicko-reformowany nie znał specjalnych prześladowań religijnych, jeżeli jednak spadały czasem nań ciosy ze strony obcych władz państwowych, to tylko za jego polskość.

W roku 1824 zostało zamknięte gimnazjum ewangelicko-reformowane w Kiejdanach, za jego duch polski i tajną organizację patrjotyczną kształcącej się w tem gimnazjum młodzieży polskiej.

Pozostałe jeszcze, przez lat około 40-tu, jedyne gimnazjum kalwińskie w Słucku, zostało chwilowo zamknięte w r. 1864, kiedy to wszystkie wyższe klasy tej szkoły opustoszały, gdyż cała młodzież z tych klas poszła do powstania. Gimnazjum słuckie zostało wkrótce znów otwarte, ale odebrano Synodowi wszelką ingerencję w sprawie szkoły, ufundowanej w roku 1617 i utrzymywanej przez ofiarne społeczeństwo kalwińskie i Synod. Uratowany został od pogromu po powstaniu

2) Patrz: „Historja Reformacji" hr. W. Krasińskiego.

nie. Język bowiem jest prosty, jędrny, poprawny i czysty. 1)

Artykuł o Husie z drugiego tomiku Rocznika wydał Sliwka jako osobną książeczkę w roku 1863 p. t. „Jan Hus, jego życie, czyny i śmierć. Wydanie Jana Sliwki. Osobny przedruk z Rocznika ewangelickiego. Cieszyn 1863. Własnym nakładem wydawcy”. Jest to nic innego jak tylko odbitka artykułu z Rocznika.

W roku 1863 wydał także Sliwka następny swój podręcznik dla szkół ludowych, a mianowicie „Geografję czyli opis ziemi dla uczącej się młodzieży. Podług nowych źródeł ułożył Jan Sliwka, nauczyciel w Cieszynie. Cieszyn. Drukiem Karola Prochaski 1863”. W przedmowie wykazuje autor związek pomiędzy rozwojem szkolnictwa ludowego a wprowadzeniem nowych przedmiotów nauki w szkole, w szczególności geografji i nauk przyrodniczych oraz znaczenie nauki geografji w szkole. W pierwszych rozdziałach p. t. świat, słońce, księżyc i t. d. podaje autor prymitywne wiadomości z dziedziny kosmografji, potem następuje rozdział o powierzchni ziemi, dalej ogólne wiadomości o Europie, a więc układ poziomy i pionowy, klimat, fauna. Ale najobszerniejszą i najwięcej istotną częścią książki jest opis poszczególnych krajów Europy i innych części świata. W całości jest to geografja polityczna, odpowiadająca ówczesnemu pojęciu geografji.

Na końcu książki umieszczone są czytanki geograficzne, a więc opis jeziora Cerknickiego, wybuchu Wezuwjusza, trzęsienia ziemi w Lizbonie w r. 1755 i t. d., oraz spis miast i wsi Księstwa Cieszyńskiego według okręgów, których jest 8, t. j. Cieszyn, Bielsko, Bogumin, Frydek, Frysztat, Jabłonków, Skoczów i Strumień.

Drugie wydanie „Geografji“ ma tytuł taki sam, co pierwsze, z następującym tylko dodatkiem: „Wydanie drugie poprawione i pomnożone. Nakładem autora“. Wyszło ono w roku 1872. W przedmowie podaje autor, dlaczego drugie wydanie różni się od pierwszego. Złożyły się na to i względy metodyczne i zmiany polityczne, jakie zaszły w czasie między pierwszem a drugiem wydaniem. Najważniejszą różnicą między wydaniem drugiem a pierwszem jest umieszczenie w drugiem wydaniu geografji dla oddziału niższego, traktującej o miejscu rodzinnem w myśl zasady, że we wszelkiej nauce, a w szczególności w nauce geografji należy wychodzić od rzeczy bliższych, przedstawionej przez Sliwkę na konferencji nauczycielskiej i przez ogół nauczycielstwa zaaprobowanej.

W tej części pierwszej geografji są pogadanki o widnokręgu, stronach świata, miejscu rodzinnem, wsi i mieście, powołaniach ludności kraju, wodzie, płodach ziemi i t. d. Tam także zaleca autor kreślenie mapki miejsca rodzinnego i podaje, jak się do tego zabrać należy. Jest więc już tam wprowadzona zasada, która dzisiaj w nauce geografji powszechnie obowiązuje. Dalsza część drugiego wydania Geografji jest już naogół taka sama, co wydanie pierwsze, oczywiście z koniecznemi zmianami. Charakterystyczną jednak dla wewnętrznego rozwoju Sliwki rzeczą a także dla rozwoju wypadków na Slązku wogóle jest to, że w 2 wydaniu uwzględniona jest o wiele więcej Polska. A więc prowincja śląska i Wielkie Księstwo Poznańskie w opisie Prus osobno są wyszczególnione, a Królestwo Polskie obszerniej i dokładniej niż w pierwszem wydaniu jest opisane. Także pod względem językowym widoczny jest postęp. Czytanek geograficznych, które były umieszczone na końcu pierwszego wydania, w drugiem wydaniu niema. Natomiast spis miast i wsi śląskich jest umieszczony, przyczem zamiast podziału na okręgi jest podział na powiaty, których wylicza 8.

1) W ocenie Rocznika, podanej w „Zwiastunie Ewangelicznym„ Nr. 14, rok 1864 tak się autor recenzji, prawdopodobnie ks. Otto, wyraża: „Weźmy dziełko Jana Śliwki. Jakież tam życie, jakie zdrowie w każdej przebija się myśli! Z rozkoszą wczytujemy się w te kartki taką tchnące świeżością, taką niewymuszoną błyszczące pięknością“. A o języku tak pisze: „Język jest bardzo poprawny, powiedzielibyśmy lepszy, niż nieraz w warszawskich znachodzimy pismach“.

Kościół ewangelicki a hitleryzm

Przewrót polityczny w Niemczech nie pozostał bez wpływu na stosunki kościelne. Wraz z biskupami i reprezentacje kościelne opowiedziały się za nowym rządem, jednocześnie zapewniając i przeciwników, że kościół pragnie służyć wszystkim. Niektóre pisma kościelne np. Evangelisch-lutherische Kirchenzeitung”, wycho-

---

w 1863—1864 r. konwikt, czyli internat, w którym młodzież ewangelicka, kształcąca się w Słucku, broniła się od rusyfikatorskich wpływów szkoły rosyjskiej i swoją polskością promieniowała na kolegów i kraj cały.

„Słuck kalwiński“ był twierdzą polskości na kresach, co stało się widocznem dla wszystkich w pierwszych latach siódmego dziesięciolecia zeszłego wieku, kiedy to w wielu kościołach djecezji wileńskiej i metropolji mohylewskiej znaczna część duchowieństwa katolickiego uległa presji rządu, oraz zdemoralizowanej kapitule wileńskiej i wprowadziła do nabożeństwa dodatkowego i do kazań, język rosyjski. Wileński Synod ewang.-reformowany i podległe po stronie całkowitego zachowania języka polskiego w swoich zborach, co miało w wielu miejscowościach, pomiędzy innemi i w Słucku, ten skutek, że patrjotycznie nastrojeni katolicy, dawali w ten sposób wyraz swojej niechęci do kazań rosyjskich w kościołach rzymsko-katolickich, że bojkotowali te kazania i tłumnie uczęszczali na kazania polskie w zborach ewangelicko-reformowanych.

Kler katolicki, tam, gdzie się bronił przeciwko wprowadzeniu języka rosyjskiego do kościoła, mógł odwoływać się do decyzji papieża i tem się bronić, ale Synod ewangelicko-reformowany nie miał kim się zasłaniać przed natarczywością rządu rosyjskiego — jednak jej nie uległ. Niewątpliwie, przykład ewangelików reformowanych, którzy oparli się presji władz rosyjskich w sprawie języka w kościele, dodał hartu ludności katolickiej tak, że w końcu wymogła na tych księżach rzymskich, którzy przyjęli rytuał rosyjski, przywrócenie poprzednich nabożeństw.

Ciosem materjalnym dla Kościoła ewangelicko-reformowanego była sekularyzacja dóbr kościelnych, która najniesprawiedliwiej została i na jego dobra rozciągnięta. Jeżeli uważnie badać motywy do aktu z r. 1842, wprowadzającego sekularyzację, to pozbawienie wileńskiego Kościoła dóbr było rażącem bezprawiem, gdyż majątki kościelne powstały nie z opłat za msze za zmarłych i tym podobne cele mistyczne, ale w drodze zapisów testamentowych na stypendja, szkoły, szpitale, przytułki — czyli na to, co dziś wchodzi w zakres t. zw. opieki społecznej. Również pretekst: zwolnienie duchowieństwa od spraw gospodarczych, nie znajdował tu żadnego uzasadnienia, gdyż wobec specyficznej organizacji Kościołów ewangelickich, całym majątkiem kościelnym zarządzają osoby świeckie, w tym wypadku prezydent Synodu (zwany dawniej z łacińska actorem). Należy się spodziewać, że państwo polskie nie będzie kontynuowało tej krzywdy, z jakiej korzystały rządy rosyjskie na szkodę opieki społecznej, i majątki kościelne, znajdujące się w obecnych granicach państwa polskiego, zwróci, aby fundusze, ofiarowane na cele społeczne, mogły być zgodnie z wolą zapisodawców używane i administrowane przez Synody wileńskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego na szkoły, przytulki i stypendja dla kształcącej się młodzieży.

W porównaniu z dawną liczbą zborów, wileńskiemu Kościołowi ew.-ref. pozostały dziś smutne resztki.

dzące w Lipsku i „Evangelisches Gemeindeblatt“ w Królewcu zdecydowanie popierają nowy kierunek polityczny, jako prawdziwie niemiecki. Sfery narodowo-socjalistyczne pragną uzgodnienia kościoła z państwem, domagając się nawet mianowania komisarzy kościelnych dla poszczególnych kościołów krajowych (jak to się stało w Meklenburg-Szwerynie). Istnieje poważny ruch kościelny t. zw. „chrześcijan niemieckich“, który dąży do ożywienia życia kościelnego, „ujednolicenia“ polityki kościelnej z państwową, wychodząc z założenia, że państwo potrzebuje kościoła do wychowania nowego obywatela. Znamienne są rezolucje Zjazdu tych „chrześcijan niemieckich“, który się odbył z początkiem kwietnia b. r. w Berlinie. Domagano się dokonania zmian organizacyjnych natury osobistej i ustrojowej, zniesienia zasadniczej ustawy państwowej z r. 1924, która zatwierdziła ustawy kościołów pruskich, powoływania duchownych rasy niemieckiej, zniesienia parlamentaryzmu kościelnego przy zachowaniu systemu synodalnego, wprowadzenia agendy niemieckiej, jednolitego śpiewnika dla całego państwa, współpracy laików i t. d. W końcu przyjęto następujące zasady: „Bóg stworzył mię Niemcem, niemieckość jest darem Boga, Bóg chce, bym walczył za moją niemieckość. Służba na wojnie w żadnym wypadku nie jest pogwałceniem sumienia chrześcijańskiego, lecz jest posłuszeństwem wobec Boga. Wierzący ma prawo do rewolucji przeciwko państwu, popierającemu moce ciemności; to samo prawo przysługuje mu w stosunku do władzy kościelnej, która nie uznaje bez zastrzeżeń odrodzenia narodowego. Dla Niemca kościół jest społecznością wierzących, której obowiązkiem jest walka o chrześcijańskie Niemcy. Celem ruchu religijnego „chrześcijan niemieckich“ jest „Ewangelicki niemiecki kościół Rzeszy“ (Reichskirche). Państwo Adolfa Hitlera domaga się tego kościoła, kościół winien słuchać tego wezwania“. Wprawdzie droga do tego jednolitego kościoła Rzeszy jest jeszcze daleka, gdyż niema jeszcze jednolitej Rzeszy, a różnice i tradycje kościołów krajowych są bardzo wielkie, lecz ruch „chrześcijan niemieckich“ popierany przez partję narodowo-socjalistyczną, jest groźnem niebezpieczeństwem dla protestantyzmu niemieckiego, gdyż mimo wielu szczytnych zasad spycha chrześcijaństwo pokroju reformatorskiego do roli „wiary rasy niemieckiej“ i przez to obniża jego wartość i znaczenie. Poważni zwierzchnicy kościelni zdają się iść na rękę młodemu ruchowi „chrześcijan niemieckich“, popierając pewne jego hasła“. I tak np. znany, b. generalny superintendent D. Zoellner wydał odezwę do luteran, w której m. i. czytamy: Praca nad nowem ujęciem ustawy kościelnej to najważniejszy obowiązek. Trzeba nam biskupów a nie parlamentów kościelnych. Fałszywe dopasowanie do zasady demokratycznej państwa Weimaru musi się skończyć. ...Walka o zjednoczenie kościoła to drugi obowiązek.... Tęsknimy do utworzenia „Ewangelickiego kościoła narodu niemieckiego na wyraźnej podstawie wyznaniowej“. W podobnym duchu wypowiedzieli się ewangelicy-reformowani z nad D. Renu na zebraniu w Rheydt, i szereg innych reprezentacyj kościelnych. O ile znaki nie mylą zbliża się chwila, że powstanie jeden kościół ewangelicki Rzeszy, łączący w sobie dwie odrębne jednostki wyznaniowe: luteran, skupionych w zborach luterskich i reformowanych, złączonych w zborach reformowanych. Ten samem utraci rację bytu obecna unja na rzecz jedności kościoła Słowa o Ukrzyżowanym i Zmartwychpowstałym, któremu służą wierni w duchu zasad Lutra i Kalwina. Ew-Pol.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zarząd T. P. M. E. zawiadamia, że dnia 30-go maja (wtorek), odbędzie się w lokalu Towarzystwa Pl. Małachowskiego 1

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE.

Początek o godz. 20.

Porządek dzienny ogłoszony będzie w następnym numerze.

Z KOŁA TEOLOGÓW EWANG. S. U. W.

Zarząd K. T. E. S. U. W. zawiadamia, że w sobotę dn. 20 b. m. w lokalu Koła przy ul. Wierzbowej 2/12

Z dawnych pajafji pozostało zaledwie kilka; przybywają jednak nowe parafje i filjały.

Pod względem organizacyjnym wileński Kościół ew.-ref. jest synodalnym i rządzi się swemi prawami, czyli kanonami Synodów, za podstawę zaś swego prawa kanonicznego przyjął od r. 1636, Agendę Wielką. W dniu 18 listopada 1918 r. Synod przyjął zasadniczy kanon: O restytucji praw Synodu w tem brzmieniu: „Wobec zmienionych warunków politycznych i świtania wolności tego kraju, Synod, zrzucając ciążące na nim wiezy, wraca do uświęconych praw swoich, jako instytucja samodzielna, i odtąd rządzi się prawami, zawartemi w Wielkiej Agendzie, oraz kanonami, przez Synody uchwalonemi“.

O uchwałach Synodu stale jest zawiadamiany minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który je przyjmuje do wiadomości, niektóre zaś publikuje w „Monitorze“. Oto np. „Monitor Polski“ z dnia 18 lutego 1927 r., w n-rze 39, ogłasza: „Ministerstwo W. R, i O. P. komunikuje, że Synod Kościoła ewang.-reformowanego w Wilnie ustanowił: Kanon trzeci wileńskiego Synodu ewangelicko-reformowanego, uchwalony w roku 1926 w Wilnie. O zmianie nazwy Kolegjum na Konsystorz“.

Organizacja Kościoła Wileńskiego tem się różni od niektórych innych Kościołów Reformowanych, że posiada Radę Kuratorów, która powstała blisko 300 lat temu (w r. 1636).

(Pierwszymi kuratorami byli: Krzysztof Radziwiłł, wielki hatman litewski, wojewoda wileński; Gedeon Rajecki, kasztelan miński, późn. wojewoda miński; Mikołaj Abrahamowicz, starosta miadziolski, późn. wojewoda trocki; Aleksander Naruszewicz, leśniczy niemowiski, późn. kasztelan żmudzki; Tomasz Wolan, marszałek oszmiański i Jerzy Grużewski, sędzia żmudzki).

Kuratorów obiera Synod; urząd ten jest dożywotni. Rada Kuratorów zbiera się mniej więcej raz na miesiąc, wysłuchuje sprawozdania Konsystorza i załatwia pilniejsze sprawy, podlegające kompetencji Synodu. Synod może uchwały Rady Kuratorów zmienić, natomiast Rada nie posiada kompetencji zmienienia postanowień Synodu.

Wileński Kościół ew.-ref. zorganizował w r. 1926 w Wilnie ogólnopolski zjazd przedstawicieli Kościołów ewangelickich w Polsce (reformowanych, augsburskiego i unijnego) i tem się przyczynił do powstania w 1928 r. Rady Międzynarodowej Kościołów Ewangelickich w Polsce.

Wileński Kościół ew.-ref. wchodzi do grupy Kościołów, reprezentujących Polskę w „Wszechświatowym związku przyjaznej pracy pokojowej przez Kościoły“. Do związku tego przystąpiły wszystkie Kościoły chrześcijańskie, z wyjątkiem Kościoła rzymsko - katolickiego.

o godz. 14.30 w I-szym, a o godz. 15 w II-gim terminie odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania. 3) Sprawozdanie Kom. Rew. 4) Absolutorjum ustępującym członkom Zarządu, Kom. Rew. i S. H. 5) Wybory nowych władz. 6) Sprawa kuratorstwa. 7) Odczytanie projektu regulaminu S. Honorowego. 8) Wolne wnioski i interpelacje.

Zarząd

(—) *E. Dreger* Sekretarz. (—) *J. Huber* Prezes

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA.

Na prośbę Kolegjum Kościelnego z dnia 25 kwietnia r. b. za Nr. 97 Konsystorz ogłasza niniejszem urząd pastora parafji ewangelicko-augsburskiej w Gostyninie za wakujący z terminem do dnia 1 czerwca 1933 r.

Uposażenie pastora parafji Gostynińskiej będzie następujące: 400 zł. miesięcznej pensji, mieszkanie z 9 pokoi, kuchni i śpiżarni, używalność 3 morgów zizmi wraz z łąką i ogrodem, zabudowania gospodarcze. Na wydatki kancelaryjne 250 zł., na opał 180 zł., na wino i opłatki 250 zł. rocznie.

Kandydaci na powyższy urząd winni się zgłaszać do Kolegjum Kościelnego w Gostyninie oraz za pośrednictwem swego Superintendenta do Konsystorza.

Na prośbę Kolegjum Kościelnego z dnia 1 maja r. b. Konsystorz ogłasza niniejszem urząd pastora parafji ewangelicko-augsburskiej w Piotrkowie Tryb. za wakujący z terminen do dnia 15 czerwca 1933 r.

Uposażenie pastora parafji Piotrkowskiej będzie następujące: dla kawalera 300 zł., dla żonatego 400 zł. miesięcznej pensji, ofiary w pierwsze dni wielkich świąt — około 150 zł., dochód z Komunji św. i konfirmacji około 720 zł. rocznie. Nadto mieszkanie z 7 pokoi i kuchni wraz z urządzoną instalacją elektryczną.

Kandydaci na powyższy urząd winni się zgłaszać do Kolegjum Kościelnego w Piotrkowie Tryb. oraz za pośrednictwem swego superintendenta do Konsystorza.

Z GIMNAZJUM IM. MIKOŁAJA REJA.

Łącznie z realizacją reformy szkolnej na terenie gimnazjów, utrzymywanych przez Zbór, przy Gimnazjum im. M. Reja, jako też i przy Gimnazjum im. Królewny Anny Wazówny, mają powstać dwie szkoły prywatne powszechne, męska i żeńska. Jakkolwiek Kolegjum Kościelne nie otrzymało jeszcze koncesji na otwarcie tych szkół, zapisy do nich już się przyjmują. W Gimnazjum im. M. Reja zostanie w r. szk. 1933/34 otwarta klasa I-a szkoły powszechnej, do której będą przyjmowani chłopcy, mający w dniu 15 czerwca r. b. ukończonych lat 6. Klasy II-a i III-a szkoły powszechnej w roku bieżącym nie będą jeszcze uruchomione. Klasa IV-a szkoły powszechnej będzie istniała jako odpowiednik dotychczasowej klasy wstępnej, a wymagany do niej wiek wynosi 9 lat ukończonych. 2 oddziały równoległe klasy I-ej gimnazjum dotychczasowego ustroju przestają istnieć, zamiast nich zaś będą otwarte 2 oddziały równoległe klasy V-ej szkoły powszechnej; wiek, wymagany do nich wynosi conajmniej ukończonych lat 10. Klasa II-a gimnazjalna zostaje przekształcona na klasę VI-ą szkoły powszechnej (dolna granica wieku lat 11). — Egzamin wstępny do wymienionych klas szkoły powszechnej w I terminie — 22 maja i dni następnych, w II terminie zaś — od 16 czerwca. Do klasy pierwszej przyjmowani będą chłopcy bez egzaminu. Takim sposobem klasy wstępna, pierwsza i druga dotychczasowego ustroju zostają od gimnazjum odcięte, a zamiast nich powstaje rozwojowa szkoła powszechna. Po ukończeniu 6 klas tej szkoły młodzież będzie miała wstęp do klasy pierwszej nowego 4-klasowego gimnazjum. Będzie ona otwarta z początkiem nowego roku szkolnego w miejsce dotychczasowej klasy III-ej gimnazjum dawnego ustroju, a egzaminowi w dniu 16 czerwca i dni następnych mogą być poddawani chłopcy, którzy w dniu tym będą mieli ukończonych lat conajmniej 12.

Poniżej wskazanej granicy najniższego wieku uczniowie do szkoły przyjmowani nie będą, i wszelkie starania i prośby o przyjmowanie młodszych dzieci są zbędne.

Dnia 15 maja rozpoczęły się egzaminy dojrzałości w gimnazjum im. M. Reja. Zakończenie ich będzie miało miejsce około 20 czerwca, a to ze względu na znaczną ilość zdających (58), chociaż egzaminy ustne rozpoczną się już w dniu 10 czerwca.

Z „FILADELFJI".

Koło Studentów Ewangelików „Filadelfja" urządza **„Wieczór Muzyczny"** dnia 21 maja b. r. o godz. 18-ej w Sali Konfirmacyjnej przy ul. Małachowskiego 1.

W programie: kwartet męski, występy solowe, melodeklamacje, tańce ludowe i t. d.

Bilety w cenie: 2 zł.; 1 zł. (studenckie) i 50 gr. Dochód przeznacza się: 50% na rzecz dzieci bezrobotnych i 50% na rzecz niezamożnego studenta ewangelika.

CIESZYN.

Donoszą nam z Cieszyna co następuje:

W alumnacie dla dziewczyn im. Ks. Fr. Michejdy będzie na rok szkolny 1933-34 kilka miejsc wolnych. Rodzice, którzyby chcieli córki swe kształcące się w Cieszynie w alumnacie tym umieścić, zechcą wnosić już podania na ręce przełożonej Siostry Marji Lazarówny, Cieszyn, Sienkiewicza 2.

Alumnat zapewnia alumnatkom dobre i tanie utrzymanie, jakoteż troskliwą opiekę i wzorowe wychowanie w duchu naszych zasad ewangelickich. Czyni się w nim również wszystko, aby alumnatki wyrosły na przyszłe dobre obywatelki i członkinie naszego społeczeństwa. Leży więc w interesie wszystkich rodziców, dbających o przyszłość swych córek, aby je w alumnacie tym umieścili.

Nawiasowo dodaje aię, iż alumnatki w przyszłym roku korzystać będą mogły z konwersacji języka niemieckiego a w razie potrzeby i francuskiego.

Po wakacjach w Cieszynie będzie otwarte gimnazjum dla dziewczyn koedukacyjne, liceum pedagogiczne t. zn. że będą przyjmowane do niego i dziewczyny. Oprócz tego jest tu szkoła handlowa i szkoła gospodarstwa domowego.

Rodzice posyłajcie swe córki do szkół i zapewnijcie im przyszłość.

SKARGA POLAKÓW Z NIEMIEC.

Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów wpłynęła skarga Związku Polaków z Górnego Śląska niemieckiego, zwracająca uwagę Radzie Ligi na brak wszelkiego bezpieczeństwa, w jakiem żyje obecnie mniejszość polska. Władze niemieckie tolerując manifestacje i artykuły na cześć morderców robotnika polskiego Pietrucha, wypuszczonych niedawno na wolność przez rząd Hitlera, stwarzają nastrój, w którym zamordowanie Polaka nie jest uważane za zbrodnię, lecz za czyn bohaterski. Mniejszość polska, wobec niemożności uzyskania bezpieczeństwa u władz niemieckich, domaga się od Rady Ligi Narodów, by jej to bezpieczeństwo zapewniła,

BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO.

Rząd bawarski zabronił „Badaczom Pisma Św." wszelkiej działalności na terytorjum bawarskiem, tłumacząc zakaz tendencją wywrotową tej sekty. Ew-Pol.

ANGLIKANIZM A ZAGRANICZNE KOSCIOŁY CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Biskupi anglikańscy: prymas Canterbury i biskup Yorku powołali do życia „Radę pielęgnowania stosunków z kościołami zagranicy“, która ma utrzymywać stosunki z kościołem rzymsko-katolickim, kościołami prawosławnemi Europy i Wschodu oraz z ewangelickiemi kościołami kontynenntu. Rada liczy przeszło 50 członków zarówno duchownych jak i świeckich. Ew-Pol.

STATYSTYKA WYZNANIOWA LUTERAN.

Państwa skandynawskie: Danja, Norwegja, Szwecja i Finlandja należą do krajów najbardziej jednolitych pod względem wyznaniowym. Danja, licząca 3.434.655 mieszkańców ma obecnie 3.364.500 luteran, Szwecja na 6.074.400 mieszkańców ma 6.051.000 luteran, Finlandja ma 3.558.220 mieszkańców, w tem 3.452.933 luteran, w Norwegji 98% mieszkańców należy do kościoła luterańskiego. Ew-Pol.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 10. V. do 16. V. r. b.

Ochrzczono: 5 chłopców i 4 dziewczyneki.

Ślub zawarli: Jan Oderfeld z Marją Poznańską; Edward Kerth z Ireną z Finkelsteinów Blaufuks; Stefan Sztyk ze Stanisławą Figat; Donard Cierliński z Janiną Susicką.

Zmarli: Adam Kis, l. 65 emeryt kolejarz; Ewa Reichelt z Tewsów, l. 63 żona szczotkarza; Karol Henryk Ranacher, l. 75 cieśla; Edmund Adolf Oppman, l. 91 inżynier.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

21 maja **Niedziela Rogate.**

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. dj. Rüger.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.), *ks. prefekt Krenz.*
„ 9.30 „ w jęz. niemieckim *ks. w. Matz:*
„ 11,30 rano, naboż. w języku polskim *ks. dj. Rüger.*
„ 5 popoł. „ wiecz. (sala konf.) *ks. w. Kużwa.*

25 maja **Wniebowstąpienie.**

godz. 11.30 rano, naboż. w jęz. polskim *ks. p. Michelis.*
25 maja, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 21. V.

(Puławska 4)

O g. 10 r. nab. odprawi ks. F. Gloeh.
O g. 11 m. 15 nab. dla dzieci — ks. F. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 21. V do 27. V 33 r.

Niedziela dn. 21 V. 33 r. 12.15 Poranek Symfoniczny. 14.00 „Porady weterynaryjne“ 14.20 Pieśni polskie. 14.40 Dz. roln. 15.05 Muzyka. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka. 16.45 Odczyt 17.00 Recital 18.10 Muzyka 19.25 Słuchowisko 20.00 Koncert 22.00 Audycja 23.00 Muzyka.

Poniedziałek dn. 22 V. 33 r. 12.10 Płyty. 15.35 „Skrzynka Pocztowa“ 15.50 Płyty 16.25 Lekcja francuskiego 16.40 Odczyt 17.00 Koncert 18.00 Muzyka 19.20 „Skrzynka Pocztowa“ 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Operetka 22.00 „Skrzynka Pocztowa“ 22.15 Muzyka.

Wtorek dn. 23 V. 33 r. 12.10 Płyty 15.31 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. 15.35 „Wśród książek“ 15.50 Płyty. 16.25 Odczyt 16.40 „Idea ogrodów jordanowskich“ 17.00 Koncert 18.00 Muzyka 19.20 Wiadomości rolnicze 19.30 Feljet. muz. 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Koncert 22.00 Opowiadanie dziecięce 22.15 Recital 22.45 Płyty 23.00 Muzyka.

Środa dn. 24 V. 33 r. 12.10 Płyty 12.35 Poranek szkolny 15.35 Program dla dzieci 16.00 Płyty 16.40 Odczyt ukraiński 17.00 Odczyt 17.15 Płyty 17.40 Odczyt 18.01 Muzyka 19.20 „Skrzynka Rolnicza“ 19.30 Feljet. 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Audycja. 21.00 Wiadomości sportowe 21.10 Recital 22.00 „Na widnokręgu“ 22.15 Muzyka 22.40 Odczyt 23.00.

Czwartek dn. 25 V. 33 r. 12.15 Poranek Symfoniczny 14.00 Odczyt 14.20 Audycja 14.40 Odczyt 15.00 Muzyka 16.00 Program dla dzieci 16.25 Płyty 16.45 „Pies i dziecko“ 17.00 Recital 18.00 Transmisja 19.25 Słuchowisko 20.00 Koncert wiadomości sportowe 22.00 Muzyka.

Piątek dn. 26 V. 33 r. 12.10 Płyty 16.25 Przegląd wydawnictw 16.40 Odczyt 17.00 Koncert 18.00 Muzyka 19.20 Odczyt 19.30 Feljeton 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert 22.40 Wiadomości sportowe 23.00 Muzyka.

Sobota dn. 27 V. 33 r. 12.10 Płyty 15.15 Poranek szkolny 14.40 Audycja 15.25 Wiadomości wojskowe 15.35 Słuchowisko dla dzieci 16.00 Płyty 16.40 „Ostatni tom „Pism“ Marszałka Piłsudskiego“ 17.00 Audycja dla chorych 17.40 Odczyt 19.20 „Wiadomości ogrodnicze“ 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Dziennik Radjowy 20.00 Koncert 20.05 Koncert 22.40 Feljeton 23.00 Muzyka 23.30 Wiadomości z Kraju dla Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. Al. Jerozolimskie 41. tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos“**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego“. Warszawa. Puławska 4, tel. 8. 90-15.